

Stowarzyszenie Ku Dobrej Nadziej prowadzi szeroko akcje pomocy ludziom bezdomnym, od wydawania żywności po pomoc w wychodzeniu z bezdomności.

Moja skromna osoba i pomoc w tych działaniach znaczy tu niewiele, bo tu pracuje wielu ludzi, których wkład jest olbrzymi.

To właśnie wspólna praca daje konkretne wyniki, jednostka niewiele tu znaczy. Tylko wspólny trud daje efekty, a pomoc Jezusa Chrystusa to podstawa.

Rozumiem tych ludzi, których skrzywdził los. Ja też to poznałem bardzo dobrze na sobie.

Wiem co to bieda, nie ukrywam tego absolutnie, lecz Bóg podał mi dłoń, podniósł mnie z tego dołka. Za to jestem Mu wdzięczny, bo gdyby nie On, to nie wiem, jakbym skończył. Być może, jak ci ludzie z ogrzewalni, albo jeszcze gorzej, dlatego ich rozumiem. Bóg wskazał mi drogę i pokazał - „to są twoi bracia”, których tak samo miłuję, jak ciebie. Pragnę ich dobra, chcę by do mnie przyszli.

**Tadeusz Ejsymont**

**.....modlitwa.....**

*Twoja wola Panie niech się stanie.  
Moja osoba, jeśli ci będzie  
potrzebna - dysponuj ją.  
Być może nie jestem Ciebie  
godzien,  
Ale cóż ja na to poradzę, wybac  
mi to Panie,  
Jestem tylko człowiekiem i na  
dodatek słabym.*

*Zmieniłem się, to prawda, stałem się  
innym człowiekiem.*

### **Rozterka ducha**

*Panie Ty spowodowałaś  
Zamieszanie w moim życiu,  
Bo teraz sam nie wiem,  
Dlaczego stałem się  
Zupełnie innym.  
Myślę o tobie ciągle,  
Zawładnęłaś moimi myślami  
Teraz odkryłem sens,  
Sens swojego życia,  
Bo to Ty Panie  
Stałeś się właścicielem.  
Do ciebie się zwracam  
Gdy mam jakiś problem  
I w duchu proszę cię  
O pomoc lub radę.  
Ty Panię mi pomagasz.  
Na ciebie mogę  
Zawsze liczyć.  
Panię mój, Przyjacielu,  
potrzebuję Ciebie.*

### **Pustynia**

*Krocze sam przez piaski, dokoła  
pustkowie.  
Już traciłem nadzieję, lecz Ty Panie  
byłeś tuż obok mnie.  
Ja o tym nie wiedziałem, ale jak ślepiec  
Przejrzałem na oczy dopiero cię  
ujrzałem.  
Teraz wspólnie przemierzamy nieznaną  
mi drogę.  
Z tobą Panie idę, „jak w dym”, bo ciebie  
mam za Przewodnika,  
Którego znalazłem nieoczekiwane.  
Ty Panie prowadzisz mnie drogą  
wiodącą do swojego Ojca  
Idę z nadzieją....*

**Powyższe wiersze są autorstwa  
Tadeusza. Powstały w trakcie jego  
pobytu na kursie w CIS „Żelazna”.**

Miesięcznik Stowarzyszenia „Ku Dobrej Nadziei”

Nr 2/08.2013

# IN-formacja

ul. Żelazna 23, 15-297 Białystok, tel. 500 191 198, e-mail: kudobrej@gmail.com  
www.kdn.bialystok.pl

## Stowarzyszenie „Ku Dobrej Nadziei”

Stowarzyszenie posiada siedzibę w kamienicy przy ul. Żelaznej 23 w Białymstoku.

NASZA DZIAŁALNOŚĆ:

**Ośrodek Wychodzenia z Bezdomności „Zakątek Nadziei”** (pokoje treningowe), przez który przewija się ok. 15 osób rocznie, w ciągu 3 lat działalności pomogliśmy 6 osobom wyjść z tego stanu (tel. 500 191 198)

**Ogrzewalnia dla osób bezdomnych**, z której korzysta ponad 300 osób rocznie: posiłek, ubranie, kąpiel (tel. 85 674 8717)

**Centrum Integracji Społecznej „Żelazna”** (projekt współfinansowany ze środków UE w ramach EFS), w którego zajęciach bierze udział ok. 30 uczestników

**Wydawanie żywności z Programu PEAD** dla osób ubogich, korzysta z niego u nas ok. 1500 osób z całego województwa podlaskiego - z magazynu przy ul. Węglowej 8a w Białymstoku.

**Zajęcia z dziećmi z rodzin zagrożonych wykluczeniem społecznym:** zajęcia dodatkowe, zajęcia świetlicowe, obozy, półkolonie.

**Działalność odpłatna:**

- Wyroby rękodzielnicze na zamówienie,
- Usługi remontowo-budowlane,
- Usługi opiekuńcze dla osób starszych,
- Usługi porządkowe,
- Usługi kulturalne.



Jesteśmy Organizacją Pożytku Publicznego.  
Prosimy o Twój 1% podatku:-)  
Nasz KRS: 0000256783  
Nr konta: 17 1140 2017 0000 4302 1281 5256



Przez 5 miesięcy trwania kursu poznaliśmy różne techniki z dziedziny rękodzielnicstwa.

Nauczyliśmy się haftu richelieu, haftu krzyżkowego, wykonywania tzw. teneryf (rodzaj serwetki). Robiliśmy ozdoby wielkanocne w postaci jaj filcowych o kształtach typu mysz, koszyk, królik oraz były robione jaja ze wstążek. Robiliśmy także koszyki z wikliny papierowej w połączeniu z decoupage. Większości naszej grupy do gustu przypadła właśnie ta technika. Umożliwia ona nam w pełni rozwijać i dostrzegać nasze zdolności artystyczne. Przygotowując się do różnych kiermaszów, produkujemy obrazy oraz kolczyki przy użyciu techniki decoupage. Mamy też swój wkład w dekorowanie naszego budynku, głównie strony wewnętrznej. Na ścianie klatki schodowej, przy naszym udziale, powstało stylowe drzewo, ułożone z mozaiki kafelkowej. Na ścianie pópiętra są wklejone nasze kompozycje wykonane również w technice mozaiki kafelkowej.

Nasza kochana grupa odnowiła poręczę na schodach wewnętrznych, przez pomalowanie kolorowymi farbami olejnymi. Angażujemy się w remont.

naszej przyszłej pracowni na terenie budynku położonego przy ul. Poleskiej. W starym budynku przemysłowym zostały wydzielone pomieszczenia, gdzie przygotowujemy wspólnie nowe pracownie, również dla grupy rękodzielniczej.

Mamy nadzieję, że umiejętności oraz wiedza zdobyte podczas zajęć w CIS pozwolą nam znaleźć swoje miejsce na rynku pracy a poznane osoby staną się znajomymi na długie lata



## „Zakątek Nadziei” był... jest... moim domem

Moja droga do stowarzyszenia „Ku Dobrej Nadziei”.

Byłem typowym obywatelem PRL –u, jak wielu prowadziłem życie, które wydawało mi się normalne. Sporo piło się wódki, tak samo i paliło papierosy, lecz czasy się zmieniły.

Nastąpiła demokracja i wolność, ta prawdziwa. Straciłem pracę, stałem się bezrobotnym.

Moje życie było bezbarwne, jak czarno-biały film. Słowo Bóg nic dla mnie nie znaczyło zupełnie.

Ot typowy standard, wielu tak uważało.

Przypadek sprawił, że trafiłem na pracę społeczno-użyteczną do stowarzyszenia „Ku Dobrej Nadziei”. Biuro mieściło się na ulicy Warszawskiej: Mały pokój, kilkoro ludzi w nim pracujących.

Zostałem skierowany na punkt pomocy dla bezdomnych, który mieścił się na ulicy Traugutta na dworcu Białostok Fabryczny.

Pracowałem tam pierwszy raz, ale zrozumiałem jedno, że trafiłem dobrze do miejsca, którego szukałem. Poczuję się tu dobrze, tak że wróciłem ponownie, pomagać w pracy stowarzyszenia tak, jak potrafię.

Zrozumiałem jedno, że teraz tu moje miejsce jest. Praca dla dobra bezdomnych sprawiała mi satysfakcję, byłem komuś potrzebny, rozumiałem to tu, w stowarzyszeniu. Gdy stowarzyszenie dostało nowy budynek przy ulicy Żelaznej 23 z chęcią i zapałem pomagałem przy jego remoncie nieodpłatnie i w bardzo pionierskich wręcz warunkach. To była straszna rudera, zaniedbana po pożarze. Mimo to, praca sprawiała mi

przyjemność. Wraz z grupą przyjaciół trud straszny mi nie był, bo pracowałem dla słusznej sprawy, szlachetnej idei.

A nad tym wszystkim czuwał zbawca Bóg - on dodawał siły i podtrzymywał na duchu. Z jego pomocą budynek został odnowiony i zaczął funkcjonować.

Jako wolontariusz pracowałem nadal w stowarzyszeniu. W międzyczasie pojechałem na wczasy stowarzyszenia do Kopanicy, by pracować w kuchni - zmywałem naczynia, poznałem tam wielu bardzo ciekawych ludzi.

Po pewnym czasie zostałem przyjęty w stowarzyszeniu na kurs - był to program CIS.

W jego ramach nauczyłem się przydatnych mi rzeczy: pisanie na komputerze, czy gotowanie posiłków.

Moje życie teraz się zmieniło i to bardzo. Zrozumiałem jak wiele straciłem, nim tu trafiłem.

Po raz pierwszy tak naprawdę zacząłem chodzić do kościoła na nabożeństwa i uwierzyłem, że Bóg, to nie fikcja, Bóg istnieje naprawdę.

Zrozumiałem, że praca tu w stowarzyszeniu, to służba Bogu i tak należy to rozumieć, nie inaczej.

Oddanie sprawy drugiego człowieka, to nauka Jezusa Chrystusa. Przecież to On nauczał, by kochać bliźniego swego. Mimo, że nie jestem bezdomnym, mam swoje mieszkanie, to tu właśnie odkryłem swój drugi dom. Tu zawsze z prawdziwą przyjemnością przyjeżdżam, do grona swoich przyjaciół, bo tu ich mam.

Praca dla dobra drugiego człowieka to jest idea stowarzyszenia, a dla mnie prawdziwy zaszczyt i honor,

